

Skracanie rzepaku ozimego i ochrona przed chorobami w jednym

Autor: Karol Bogacz

Data: 18 sierpnia 2017



Rzepak ozimy wymaga starannej pielęgnacji w okresie jesiennym. Atakują go od początku szkodniki, odczuwa presję ze strony chwastów, narażony jest też na choroby. W dodatku należy regulować jego wzrost, aby dobrze przezimował. Skracanie rzepaku ozimego i ochrona fungicydowa może być wykonana w jednym zabiegu.

Po co wykonujemy skracanie rzepaku ozimego jesienią?



Regulacja wzrostu rzepaku jesienią zapewnia m.in. lepszą jakość przezimowania. Źródło: agrofoto.pl; użytkownik: kuba24051

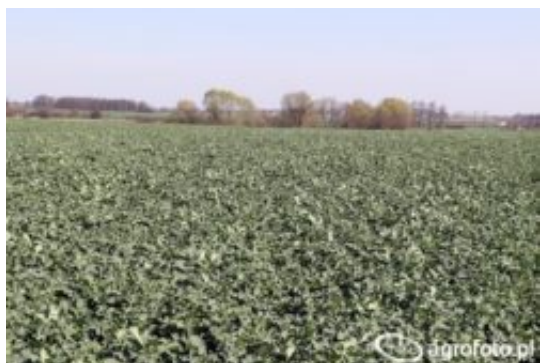
Najprostsza odpowiedź na to pytanie brzmi: w celu poprawienia jakości przezimowania rośliny. Na czym dokładnie to polega? **W skracaniu chodzi o to, by finalnie szyjka korzeniowa znajdowała się jak najniżej – najlepiej na poziomie gleby – wówczas zdecydowanie poprawia się przezimowanie.** Poprzez skracanie rzepaku ozimego staramy się optymalizować wzrost szyjki korzeniowej oraz jednocześnie poszerzenie jej średnicy. Wraz z optymalizacją rozwoju części nadziemnych rzepaku stymulujemy również system korzeniowy. Te wszystkie elementy przyczyniają się nie tylko do lepszego przygotowania rzepaku do zimowego spoczynku, lecz także wzmacniają roślinę. Szersza szyjka korzeniowa jest w stanie zgromadzić więcej substancji zapasowych. Naszym głównym zadaniem w czasie skracania jest więc zoptymalizowanie wzrostu części nadziemnych poprzez delikatne „przyhamowanie” oraz równocześnie pomoc systemowi korzeniowemu w jego rozwoju.

A co z chorobami?



Objawy suchej zgnilizny kapusty (fot. AgroFoto.pl, użytkowski: kusaska)

Jesienne skracanie rzepaku ozimego jest silnie powiązane z ochroną młodej jeszcze rośliny przed chorobami. Do jesiennych zagrożeń rzepaku zaliczyć możemy m.in. suchą zgniliznę kapustnych, czerń krzyżowych czy cylindrosporiozę. Sprzyjają im ciepłe i wilgotne warunki atmosferyczne i rozwijać się mogą w czasie całego okresu wegetacji. Nie musimy daleko szukać przykładów szkodliwości wczesnej infekcji na rzepak ozimy. W zakończonym już sezonie warunki sprzyjały rozwojowi suchej zgnilizny kapustnych, która dokonała na polach wiele spustoszeń. Często podejrzenia o infekcję padają na zgniliznę twardzikową, jednak to właśnie sucha zgnilizna odpowiada za największe szkody poprzedniego sezonu. Zauważyć mogliśmy, że często znacznie lepiej plonowały rośliny z plantacji na których odpowiednio wcześniej wykonano jesienny zabieg fungicydowy.



Zabieg fungicydowy warto wykonać jesienią profilaktycznie. Tym bardziej, że niektóre objawy chorób jesteśmy w stanie zaobserwować dopiero na wiosnę. Źródło: agrofoto.pl; użytkownik: yacenty.

Sucha zgnilizna kapustnych

Źródłem porażenia rzepaku przez suchą zgniliznę kapustnych mogą być resztki poźniwne oraz materiał siewny. Objawy choroby zauważymy na częściach nadziemnych roślin – będą to żółte albo też jasnoszare plamy, a na ich powierzchni naszą uwagę zwracać będą czarne kropki w których znajdują się zarodniki konidialne. Choroba ta może doprowadzić m.in. do przedwczesnego dojrzewania.

Cylindrosporioza

Cylindrosporioza z kolei jesienią pozostanie niezauważona. Jej objawy będą widoczne dopiero na wiosnę, jednak do zainfekowania tą chorobą dochodzi już jesienią. Szacuje się, że porażenie przez cylindrosporiozę może w skrajnych przypadkach być przyczyną spadku plonu o nawet 50%.

Szara pleśń

Źródłem infekcji tą chorobą są porażone już resztki poźniwne. Objawy możemy zaobserwować na wszystkich nadziemnych częściach rośliny. W skrajnych przypadkach (np. przy dużej wilgotności) choroba ta prowadzi może do nawet 30%-owego spadku plonu. Bardzo groźne jest porażenie siewek oraz młodych roślin.



Młode rośliny rzepaku są od samego początku narażone na szereg zagrożeń ze strony patogenów chorobotwórczych. Bukat 500 SC zapewnia ochronę i regulację wzrostu w jednym. Źródło: agrofoto.pl; użytkownik: pawelfarm9

Czerń krzyżowych

Niemniej groźna jest czerń krzyżowych. Mówi się tu o możliwości zredukowania spodziewanego plonu o około 30%. Czerń krzyżowych może wystąpić na wszystkich organach rośliny. Podobnie jak w przypadku szarej pleśni, tak i tutaj źródłem infekcji mogą być resztki poźniwne czy też materiał siewny.

Czy da się skutecznie połączyć regulację i ochronę?

Do zwalczania chorób okresu jesiennego i regulacji wzrostu możemy przystąpić w tym samym czasie.

Warto więc zaimplementować do technologii ochrony plantacji rozwiązanie, które pozwoli nam na jednoczesną aplikację eliminującą tak zagrożenia ze strony chorób, jak i skracanie rzepaku ozimego. **Przykładem jest preparat Bukat 500 SC.** Zawiera on 500 g/l tebukonazolu – jednej z najbardziej skutecznych substancji aktywnych dedykowanych do ochrony rzepaku oraz regulacji wzrostu.

Zabieg preparatem Bukat 500 SC można wykonać zarówno interwencyjnie – po zaobserwowaniu pierwszych objawów – jak i zapobiegawczo. Zwłaszcza aplikacja zapobiegawcza – tak jak w każdej technologii intensywnej – jest godna polecenia. Nie dopuszczamy bowiem wówczas do pojawienia się chorób, dzięki czemu roślina może w pełni „skupić się” na rozwoju.

Wraz z optymalizacją rozwoju części nadziemnych rzepaku stymulujemy również system korzeniowy. Te wszystkie elementy przyczyniają się nie tylko do lepszego przygotowania rzepaku do zimowego spoczynku, lecz także wzmacniają roślinę.

Fungicyd i regulator w jednym – korzyści finansowe i agrotechniczne

Jednoczesna aplikacja regulująca pokrój i chroniąca roślinę jest bardzo korzystna zarówno z agrotechnicznego, jak i ekonomicznego punktu widzenia. Przede wszystkim unikamy zbędnego ugniatania i dwóch oddzielnych przejazdów po plantacji. Ponadto jesteśmy w stanie wykorzystać równocześnie najlepsze warunki pogodowe, co w okresie jesiennym wcale nie jest takie oczywiste. O oszczędności paliwa czy czasu wspominać chyba nawet nie trzeba. Zastosowanie preparatu Bukat 500 SC jest korzystne także z innego – czysto finansowego – punktu. Cechuje się on doskonałym stosunkiem ceny do jakości. Innvigo wciąż pokazuje, że dobre rozwiązania nie muszą być drogie. Stosowanie sprawdzonych substancji aktywnych, które jednak nie muszą kosztować fortuny, nabiera coraz większego znaczenia szczególnie w obliczu wahań cenowych związanych ze sprzedażą plonu.